

Cena { 14 groszy.
16 halerczy.
14 fenigów.

Redakcyja
przy ul. Henryka Sienkiewicza Nr 10 (Targowa).

Administracyja
w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego Nr 9 (dawnej Szosowa).

listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcyja nie wraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena 14 groszy.
16 halerczy.
14 fenigów.

Przenumerata miesięczna:
3 kor. 8 marki 80 fenigów
lub 1 rubla 40 k. Z przesłanką pocztową 3 kor. 50 h
3 marki 30 fen. lub 1 rub 65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.
Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu
ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrolog, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.
Nadane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petiowy. Złazniki podług osobne umowy.

"GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Burach dzienników, księgarniach, trafikach, wszędzie tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia "GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Szamotowicach, Niemcach, Wądrowno, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gólanogu, Sławkowie, Orlusku, Mochowie, Księżkach, Białejawie i t. d. Prenumerata i ogłoszenia przyjmuje Administracyja w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego Nr 9 (dawnej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 4 Stycznia.

Dobrużda oczyszczona z Moskali.

Ententa biedzi się dalej z odpowiedzią.

Dalsze teroryzowanie Grecyi.

Francya zatwierdza rząd Wenizelców.

Pomoc Danii dla Polski.

KOPENHAGA 4 stycznia. Dyrektor akademii rolniczej w Kopenhadze prof. Ellinger wyjechał do Polski, ażeby pokierować rozdziałem zebranych

w Danii dla ludności polskiej środków żywności i odzieży.

Do tej pory już 6 wagonów z środkami żywności i 3 wagony z odzieżą znajduje się w drodze do Polski.

Prof. Ellinger udaje się do Warszawy i Łodzi.

Głosy rosyjskie o odpowiedzi ententy.

PETERSBURG 4 stycznia. (Pet. A. Tel.) Prasa rosyjska wyraża zadowolenie z powodu odpowiedzi ententy na propozycję pokojową.

"Nowoje Wremia" podkreśla, że Niemcy unikali w swojej nocie wszelkiej określoności.

Niemcy poświadczają, przez to, że obstają przy pierwotnie postawionych żądaniach, które oczywiście nie mogą służyć za podstawę do jakiegokolwiek rokowań.

Długotrwałe trudności ententy z odpowiedzią do mocarstw centralnych i Wilsona.

AMSTERDAM 4 stycznia. (B. Reuters). O odpowiedź czwóralliansu do Wilsona podlega kilku jeszcze zmianom redakcyjnym, podczas gdy odpowiedź do Niemiec wylicza jeszcze raz warunki, jakie nie mogłyby być przyjęte.

Trzeba przewidywać, że odpowiedź do Wilsona dalej pójdzie i poda w ścisłym ujęciu preliminarja, pod jakimi alianci są gotowi do rokowań.

Niezadowolenie w Grecyi z ustępliwości gabinetu.

LUGANO 4 stycznia. Według wiadomości z Aten pisma ateńskie zwracają się przeciw gabinetowi Lambozosa, który skłania się do przyjęcia w zasadzie żądań czwóralliansu.

Ekscminister Rhallis żąda zwolnienia Izby deputowanych.

Król konfrował spręczyłacie z Rhallisem, Szuludisem, Gaarisem, Kalogeropulosem i Zaimisem.

Francuzi i Wenizelowie obsadzają wyspę grecką.

LUGANO 4 stycznia. Siły francuskie i Wenizelów miały obsadzić także wyspę Hydra, co zaostczyło podło ocenie w Atenach.

Francya zatwierdza prowizoryczny rząd Wenizelosa.

PARYŻ 4 stycznia. (A. Havasa). Jak „Matin" dowiaduje się, rząd francuski postanowił zamianować przedstawiciela Francji przy rządzie prowizorycznym w Saloniku, z drugiej zaś strony zatwierdził przedstawiciela tegoż rządu w Paryżu.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIENIEN 4 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA WSCHODZIE. Cała Dobrużda z wyjątkiem wąskiego języka naprzeciw Galacu została oczyszczona z nieprzyjaciela.

Na równinie włoskiej oprócz bezskutecznego kontaktu kawalerji rumuńskiej nie zaszło nic szczególniejszego.

Na zachód od Odobosci przekroczyliśmy Miłcow.

Pod Suwają nad gościnnem O toz wzięliśmy szturmem pozycje nieprzyjacielskie.

Na zachód od Valeputy Miszale opanowali jeden z naszych rowów.

NA FRONCIE WŁOSKIM I POŁUDNIOWO-WSCHODNIM położenie niezmielone.

Von Hofer.

Depesza noworoczna bar. Conrada do Jekowa.

WIENIEN 4 stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Marszałek polny bar. Conrad von Hötzendorf odpowiedział na życzenia noworoczne jeneralisimusa bułgarskiego Jekowa do wojsk sprzymierzonych depeszą dziekczynną, w której oświadcza, że chlubne dowództwo Jekowa daje mocną rękojmię, że przydzielone do armii bułgarskiej siły austro-węgierskie będą dalej kroczyć drogą zwycięstwa.

hr. Czernin w niemieckiej wielkiej kwaterze głównej.

WIENIĘ 4 stycznia. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin udaje się dzisiaj wieczorem w towarzystwie radcy legacyjnego hr. Hoyosa do niemieckiej wielkiej kwatery głównej, ażeby przedstawić się cesarzowi Wilhelmowi w swoim nowym charakterze.

Stamtąd hr. Czernin uda się do Berlina, gdzie złoży Kanclerzowi Rzeszy wizytę z okazji objęcia urzędu.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 3 stycznia, wieczorem. Urzędowo donoszą:
W Dobrudzy Zajęliśmy Macin i Jijila.
 BERLIN 4 stycznia. Urzędowo donoszą:
NA ZACHODZIE. Wskutek deszczu i śniegu mała czynność bojowa. NA WŚCHODZIE. Na północny zachód od Dynaburga kompanie niemieckie wdarły przez Dźwinę, wydali Moskaliom jedną wyspę, zabrały ponad 40 jeńców i kilka karabinów maszynowych.
 Uprzeżywe broniące miejscowości Macin i Jijila zostały wzięte szturmem. Dotąd zagoniliśmy około 1,000 jeńców i 10 karabinów maszynowych.

Dobrudza została w ten sposób oczyszczona z nieprzyjaciela aż po wąski skrawek łądy, trzymający jeszcze przez rosyjskie strażnice tyłne.

Na froncie macedońskim nie zaszło nic szczególniejszego.
 Von Ludendorff.

BIULETYN URZĘDOWY BULGARSKI.

SOFIA 4 stycznia. Sztab generalny donosi pod 4 stycznia:

Front macedoński: Tylko w luku Czerny i od Strumy zwyżwa ogień działowy. Kompania nieprzyjacielska z oddziałem kawalerji próbowała dwa razy uderzyć na wieś Kuprdin w równinie Seres, ale została ogniem naszym przepędzona.

Front rumuński: W Dobrudzy po bardzo żaźnej walce rozgucyliśmy opór Moskali w odcinku Macin — Jijila złamany. Jijila zajęta po ulicznej walce na bagnety.

Po krwawej i żaźnej walce wojska nasze wdarły także do Macin. Do tej pory policzyliśmy 10 oficerów i 700 zabranych Moskali i 6 karabinów maszynowych w zdobyczu.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 4 stycznia. Kwatera główna donosi pod 3 stycznia.

Na różnych frontach nic nowego.

Zmiana w poselstwie angielskiem w Holandi.

HAGA 4 stycznia. Posel angielski Johnston potwierdził wobec tutejszego Bura korespondentowi, że opuszcza swój posterunek, przyczem dodał, że odejście jego nie oznacza pod żadnym względem zmiany stosunków przyjacielskich między rządem brytyjskim a oidełandskim.

Nowy rosyjski minister sprawiedliwości.

PETERSBURG 4 stycznia. Senator Dobrowolskij otrzymał klerownictwo ministerstwa sprawiedliwości w miejsce ustępującego ministra sprawiedliwości M. akarowa.

Rewolucya w Portugalii?

BUDAPESZT 4 stycznia. Specyalny sprawozdawca „Budapesti Hirlap” donosi z Madrytu o zejściach w Portugalii.

Dnia 12 grudnia udał się cały sztab generalny mającej być wysłaną do Francji armii incognito i po cywilom do Marsylii. Korpus ekspedycyjny miał odpłynąć 13 grudnia. W chwili, gdy wojska miały odejść na pokład, nagle dały się słyszeć zewsząd krzyki: „Niech żyje pokój!” „Przez z wojna!” Nikt nie wiedział, co się stało.

Wtedy artylerja zaczęła miasto bombardować. Powstała wielka panika. Byli ranni i zabici.

Także w innych miastach wybuchła rewolucya, zwłaszcza w Abrantes gdzie przyszło do wielkiej walki.

Tyle jest pewnem, że chociaż rewolucya nie zwyciężyła, przeszkodziła załadunkowi wojsk na okręty. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd portugalski zaniecha wogóle ekspedycy.

Lloyd George w Rzymie.

LUGANO 4 stycznia. „Corriere della Sera” donosi z Rzymu, że oczekiwany tam jest w niedługim czasie przyjazd premiera angielskiego Lloyda Georgea.

Przedwczesna likwidacya.

Z powodu wiadomości o zamierzonej jakoby rychło, likwidacyi Naczelnego Komitetu Narodowego, pisze „Głos Stołca” co następuje:

Począwszy od 5-go listopada pod tarzają się wciąż wieści o zbliżającej się likwidacyi Naczelnego Komitetu Narodowego.

W teorii zdawalaby się ona naturalnym i konsekwentnym wynikiem tego przelomowego aktu, który rozważuje sprawę polską na terenie nie obejmującym Galicyi, a przez to odbiera jej te kompetencye, które jej są odfierzenia, patryjotyzmem i inicjatywą zdobyła.

Państwo polskie zostało powołane do życia przez mocarstwa centralne dzięki ich zwycięstwu. Legjony polskie stały się kadrami armii polskiej, zatem zasadniczy cel dążeń Naczelnego Komitetu Narodowego został osiągnięty, jego myśl polityczna okazała się mądrą i trafną, jego wysiłki, prace, ofiary nie pozostały na marne, jeśli tylko niekwestionować odwieka oczekiwaną irachubę. Okazało się, że ta dzielnica, która Polskę uzboliła, uzboliła ją do siebie.

Gdyby dzień Warszawa miała swój Naczelny Komitet Narodowy, sprawa organizowania państwa polskiego była by już rozwiązana, Legjony miałyby polityczne oparcie, nie wisałyby na włosku uchwały i rezolucyji przypadkowej wielkości doradzie zgromadzonych dyskusyjnych zespołów.

Kraków posiada gotowe instytucyja dla aktywnej polityki państwowej i stracił dla nich teren działalności.

To jeszcze jedno z najbardziej sztyderstwu losu między licznymi niepodzielnkami wojny.

Tak przedstawia się sprawa, jeśli ją sadzimy sumarycznie, traktując przytem z całą niechęcią w odosobnieniu, a tylko w odnie kraje.

Tam jednak, gdzie chodzi o ważne, i tymczasem zagadnienie narodowe, nie można porzuciwać na rozwiązywaniu ich w sposób formalny, jakby one były algebraicznym równaniem.

Decydującym czynnikiem nie jest uzasadnienie logiczne lecz użyteczność i celowość naszych postanowień.

Z tego punktu widzenia przynależałoby do likwidacyi Naczelnego Komitetu Narodowego w chwili, gdy na całym obszarze polskim niema nic, co by go zastąpić mogło, przeważnie przez te prz., których niema jeszcze komu przeciwstawić, likwidowanie instytucyji powolanych przez też do życia, a nie mających po za nim żadnego innego oparcia—byłoby dla całego narodu poprostu klęską.

Nie potrzeba zatrzymywać się dłużej nad temi zagadnieniami, jego rozległość i owoce dla nas, które są usposobione n-o związane z samem istnieniem Legjionów, to bowiem, jako od nich nie oddzielne, muszą wraz z niemi być przez też przez rząd państwa polskiego, z którego—bądź co bądź—jeszcze niema, nawet w postaci prowizorycznego surrogatu. Tymczasem musza trwać—tak jak i same Legjony—zawieszone w powietrzu, czekając, aż po długich i zawiłych dalszych zapadnie jakichś uchwała, która da im sankcyje prawnej i materialnej oparcie. Do nich należy znaczna część agend Departamentu Wojsk, których prace ten tylko lekceważać może, kto jej nigdy zbliżka nie oglądał, do nich zaliczać można wszystkie te, które wchodzi w skład Departamentu opieki, a jeszcze przez dłuższy czas po wojnie będą musiały funkcjonować.

Prócz tej wojskowej organizacyjnej akcyi, która w ciągu długiej wojny rozrosła się do powożących rozmiarów, jest przecież jeszcze cała rozległa dziedzina politycznych prac, już dokonanych lub będących w pełnym biegu, których znaczenie dla obecnego przelomowego okresu jest t-m większe, że poza Naczelnym Komitetem Narodowym nikt ich nie podejmował.

Nie należy bowiem zapominać, że oprócz podobnego trzmiennia N. K. N. nie ma nic wspólnego z owemi tuzinami komitetów, które wchodziły i przekształcały tak gęsto, jak polne kwiaty przy drogach, a których krędele w życie upływało na długich dyskusyach i redagowaniu odczu.

Naczelny Komitet Narodowy nie jest bezpartyjowym klubem, lecz instytucyja. Wydał zaledwie kilka komunikatów i odbył w ciągu wojny kilka plenarynych posiedzeń, ale za to zatrudnił wyjątkową pracą setki ludzi, stworzył całą literaturę polityczną wojennego okresu, zgromadził dokumenty i materiały do wszystkich kwestyji aktualnych, ze sprawą polską związanych; rozwinął akcyje informacyjną na wszystkich placówkach, do których mógł dotrzeć, a są one rozlane po całym obszarze po-derniebu lub bezpośrednio wciągniętych w obecną zawieruchę dziejową.

Gdziekolwiek w czasie obecnej wojny doszły echa sławy Legjionów, stało się to dzięki staraniom Naczelnego Komitetu Narodowego, a dotyczy to w szczególności mierze Polski samej, tak i krajów obcych. Gdziekolwiek sprawa polska domagała się oświetlenia, należały do nasz narodu lub nabożających jego aspiracye a tendencyjne rozwiewanych wieści, — wszędzie doterały uczucie a skrzętnie agendy N. K. N., dostarczając materiały rzeczowe, dokumentów autentycznych i wkradzionej informacji.

Gdyby Naczelny Komitet Narodowy nie istniał, śmiało powiędzić można, że w ciągu całej tej kwaziwej i długiej wojny, toczącej się na naszej ziemi, świat nie słyszałby o Polsce nie przez nazw geograficznych w komunikatach wojennych i zebrałych lamentów nad nią, a zniszczeniem kraju. Rezultat tych zasłanych skarg można dziś już ustalić w danych, i jest on, że nie tylko, jeśli zważając odliczymy od niego sumę, zebraną w samych Niemczech, dla których te boleściwe odczuje przeważnie wcale przeznaczone nie były, gdyż najczęstszą przeciwnikim nim zwracały swe odczuje.

Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę wyniki akcyi politycznej na rzecz Polski, to dziś, po 5 m listopada, niepodobna zapomnieć, że są one nieproporcjonalnie wielkie i to właśnie w tym kierunku w jakim jedynie tylko Naczelny Komitet Narodowy pracował. On jeden bowiem głosił światu, że Polska niczego nie oczekuje od Rosy i nie z nią, wspólnego nie chce, że tylko zwycięstwo mocarstw centralnych otwiera dla niej widoki zmartwychwstania, że walki Legjionów nie są intrygą austriacko-niemiecką, lecz dalszym ciągiem dawnych bójów o niepodległość, że nie mają innego celu, jako wzmocnienie państwowego bytu Polski. Sprawę Polską, jako międzynarodową a międzynarodarową powstał arenie, a jako ogólnonarodową sprawę spopolaryzował w Polsce idee Legjionów, to było zadanie, jakie podjął i prowadzi do obecnej chwili Naczelny Komitet Narodowy. Jakkolwiek dzień 5-y listopada i dzień 1-grudnia 1916 roku mogły być uważane za triumf sprawy, której służył, niewolno też, że tryumf ten jest dotąd tylko platonizyczny. Akt proklamowany na zamku warszawskim, jest do obecnej chwili tylko historyczny wag dokumentem. Stołca i kraj daly Legjionom polskim tylko gościnne przyjęcie w świątecznym salonie, zamiast ogniska rodzinnego i prac synowskich. Państwo i wojsko polskie jest dla Warszawy i Królestwa Polskiego nieobecne, do dnia teniego polityczny rozpraw, a nie przedmiotem trudów, ciar i zabiegów.

Jeszcze u nas nikt nie zabrał się do prawdziwie twórczej pracy i gdyby w dniu owego plenarnego posiedzenia, które ma o losach Naczelnego Komitetu Narodowego zdecydować, uchwalono oddać stołce państwa polskiego wszystko, czem on w obecnej chwili rozporządza, nie byłoby tu na miejscu ludzi, którzyby imieniem jej mogli ten dar przyjąć i spżytkować. Samo znajomościę się z jego treścią i oceną jego wartości wymagałaby więcej czasu, niż go może przed końcem wojny upłynąć.

Zupełnie nowi ludzie ani dokonają roboty, ani przejąć jej od tych, co ją wszczęli i zorganizowali nie mogą bez wyprzedzenia w nią chaosu lub zaburzenia w najbardziej decydujących momentach.

Co więcej, dla tej pracy, która Królestwo Polskie bezwarunkowo samo na własnym terenie dokonać będzie musiało, pomoc Naczelnego Komitetu Narodowego jest dziś niezbędna, a okaże się tembardziej nieodzowna, gdy przechodząc od słów do czynów, zaczniemy szukać sposobów konkretnego rozwiązywania narzucających się zadań. Ci „Galicyjanie”, którzy nie są Galicyjczykami, lecz z Polski zbroili Legjony i cel ich walk formułowały, posiadają dziś—dzięki swej wyjątkowej i skrzętniej pracy bogaty skarbce materiałowy, dotyczący ziem polskich byłego rosyjskiego zaboru.

Tunel pod kanałem La Mancha. Przed kilku tygodniami zebrał się przedstawicielstwo Izby handlowej francuskiej na naradę wstępną celem budowy tunelu pod kanałem La Mancha. Zjaje się więc, że plany od r. 1856 podjąć będą urzędowo i wkrótce. Już za czasów drugiego cesarstwa nakreślił Thome de Gamon plan takiej budowy. Osiądk ciągle wycie powoli różni technicy z nowymi pomysłami, aż w r. 1872 założył w Anglii „Towarzystwo budowy kanału”. Czynnikiem latami przygotowania, robót, próbnymi wierceń, wykonanie rozbiło się nie o trudności techniczne lecz polityczne. Anglię nie mającej stałej armii lądowej, obawiającej się wazacji francuskiej i przed nią przestraszanej, rząd już na początku tego stulecia, tuż przed erą polityczną Faschody, plan ten podjęto znowu nadadnie. Nawet formalnie utworzenie entente nie rozprężyło obaw Anglików. Ba, nawet zwycięski pochód Niemców przez Belgię ku Calais obawy te tylko wzmożył. Ale, gdy Anglia sama postawiła silną armię lądową, poglądy się zmieniły.

Jeszcze ważny moment wpłynął na decyzję angielską i usunął obawy przed inwazją francuską: Calais jest dziś w rękach angielskich. Ba Calais jest o prawda oficjalnie pod rządami republiki, ale rządzą tam wojska angielskie. Historia wykazuje, że Anglik jeszcze nigdy nie oddał dobrowolnie kawałka ziemi, w którego posiadanie wszedł. Obecnie oba wejścia do tunelu byłyby w rękach angielskich.

Nowy projekt przewiduje dwie od siebie oddzielone, jednokierunkowe sztolnie. Jeśli się jednej będzie używać do jazdy w jedną stronę a drugiej do jazdy w drugą stronę, a pociągi wypuszczane są co 10 — 15 minut, to można z Anglii do Francji posłać na dobę 100 pociągów. Oznacza to wysłanie jednego korpusu wraz z materiałem wojennym Gdysy Anglia zamierzała prowadzić wojnę z Francją, wyprzedzając ją się na leżące naprzeciw na gruncie francuskim, aby przetrwać w otwartej przestrzeni tunelu, co oznaczałoby milionową armię wysłać do Francji.

Tak tedy stosunki się zmieniły. Dziś Francja obawiać się może angielskiej inwazji. Anglia już przed wojną gęściej była zaludniona od Francji — a cóż dopiero dziś, gdy ludność Francji tak jest wyościana. Przyszem rozporządza dziś Anglia armią o wiele bitniejszą od francuskiej, której Francja sama sprościć nie zdołała. Jest to stawa „niezłomna” i „niezłomny” wieków średnich europejskiego kontynentu. Dziś panuje Francji północnej są de facto Anglii. Czy nimi zostać nie zechcą? Może ich do ustąpienia zmuszą Francuzi, może Niemcy. A może, może — bo w historii wszystko możliwe — wygnają ich stamtąd Niemcy wspólnie z Francuzami, a wtedy Anglikom odciecz się tunelu, o którym teraz myślą!

Ląpka na pchły. W obecnych czasach wojennych nie jest to już nieprzyzwyczajoną mową o pchle. A więc zaintrygowani naszym czytelników wiadomością, że w dawnych wiekach pchła trąpiła nie tylko żołnierzy w polu i w bitwach, nie mogących tak często zmieniać odczyny, ale nawet eleganckich pańd i pań w jedwabiach i aksamitach. Kto dziś ogląda w muzeach, lub prywatnych zbiorach przesłane kryształowe dzbanki i miednice, których używano do mycia eleganta XVIII wieku, uwieryz w to, że mycie się odbywało się w owych czasach bardzo niedokładnie. Miednica ta nie jest większą od miseczki na kofeiny, a dzbanek na wodę od karafki na wino. Z blizna także niechadzą wyjątkowo, a kapci należą do nadzwyczajnych wypadków. Jeśli zatem tak się działo wśród najwzwyższych sfer towarzyskich, wyobraź sobie nietrudno stosunki pod tym względem u ludności miarom gentum.

A więc pchła trąpiła wszystkich. Ale, że była także plagą arystokracji, poczęto się nad tem zastanawiać, jak ją tępić. I oto wynaleziono ląpkę na pchły, a opis tego „instrumentu” znajdujemy w broszurce, wydanej w XVIII wieku, której tytuł był: „Nowo wynalezony sposób na tępienie pchły”. W tym celu używano ich wytopienia. Broszura była z dzieł rozchwytna, bo dożyła w krótkim czasie pięciu wydań. Ląpka na pchły składała się z malutkiej, miernie utłuczonej rurki, sporządzonej z koci słońcовой, lub

z drzewa. Noszono ją zaś na łafcuszku, zawieszonym na szyi, wuszkami głęboko w zanadrze. Ta rurka opatrzona była mnóstwem malutkich dziurek, a zawierała w środku drugi afktyk, który się wyjmowało i wuszkami słytko mazało w miedzie dla przynęty pchła. Zwabiona zapachem miodu, pchła wbiegała do rurki i osiadała na sztykułku. Tam też znajdowała rybka, a słodka śmierć.

Noszenie rurek misteryjnych na złoym łafcuszku należało do dobrego tonu, a tak się potem rozpowszechniło, że pod nazwą: „ląpka na pchły” znalazłyby w praktycznych poradkach domowych w różnych czasach szerokiego opisu, jak się obchodzić z taką ląpką i jak ją sporządzać należy. Jeszcze około 1800 roku wyrabiano w znanym w Wiedniu warsztacie tokarskim takie ląpki na pchły.

Z Dąbrowy.

Na dzień po ogłoszeniu zjazdu p. Stefan Wilczyński, star. Krakowski, o nazwie Administracji koron 32, zebrało w kościele Spłwstrowem.

Z Będzina.

Ruch przedwyborczy. Centralny Komitet Demokratyczny wystosował do wydziału wyborczego list treści następującej:

Centralny Komitet demokratyczny ma zaszczyt zwrócić się do wydziału wyborczego w imieniu wyborców z następującymi uwagami i propozycjami: Ogłoszenie zostało, że zapisywanie się na listę wyborców można tylko od 27 grudnia do 5 stycznia. Zdawało się wszystkim, że w tym krótkim okresie czasu Biuro wyborcze będzie otwarte codziennie w godzinach p. Komisarz nie zdawał sobie sprawy z tego, że w tym czasie Biuro wyborcze. Takie postępowanie uważamy za szkodliwe dla interesów klasy pracującej.

Robotnikowi najwygodniej zapisywać się i oddawać głosy podczas świąt, gdy wolny jest od codziennej ciężkiej pracy. Przyszem Biuro wyborcze nie zwróciło uwagi na stosunki miejscowe. Większa część robotników pracuje za granicą i w święta, szczególnie 4 i 5 stycznia, nie przyjeżdża do miejscowości. Każdego miesiąca, przychodzi do domu i ze swego prawa wyborczego może skorzystać tylko w święta. 30 grudnia 1 stycznia biuro wyborcze było zamknięte. Robotnicy zwracali się do B. ura centralnego komitetu demokratycznego ze skargą i żalami, że im ulemożliwiono zapisywanie się na wyborców. Wobec tego Centralny Kom. Dem. zwraca się do wydziału wyborczego z prośbą, i) by we wszystkie święta Biuro wyborcze byłoby otwarte i przyjmował zapisy. 2) Ludność pracująca jest zajęta do godz. 6 wieczorem i zapisywać się na listę wyborców do godz. 6-jej nie może. Wobec tego Kom. Dem. w imieniu wyborców prosi, by zapis w godzinach popołudniowych odbywał się od 2-jej do 6-jej wieczorem. 3) Komitet demokratyczny prosi, by wydział wyborczy, słusznie pilnował prawidłowości zapisów, nie był zbyt formalistyczny i nie domagał się dowodów, gdy jest przekonany, że zdanie wyborcy co do zapisania go na wskazanym przez niego kuryj jest słuszne, gdyż podczas wojny o dostarczenie dowodów jest trudno. Przecież odbywają się po raz pierwszy wybory i zachęćcie ludności do wyborów, a nie utrudnianie jej korzystania ze swych praw jest obowiązkiem wydziału wyborczego. Cent. Kom. Dem.

Zebrał się ścisliście nieruchomości: odbyło się we wtorek podług zapowiedzianej porządku danego o. Trybunały sprawozdanie o działalności Zarządu: aprobawno, wyrażając za owąca pociąg—podziękowanie. W sprawie ulgowej realizacji, załęgiego podatku 10%, przyjęto normę poboru i należności, od członków w 3-eh miesięcznych ratach, od nie członków, według uznania Zarządu — płatne odrazu. Dla przeprowadzenia całej sprawy zdecydowano wybór komisji, składającej się 6 czł. zarządu i 6-ciu z pośród ogółu członków, fruga komisję kandydującą stanowiąc 6-ty członków. Odczytano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie i przykroćki tow. Kodyficyerowie mielskiej wstrzymaćmu pobierania przez T-woprocentu za czas wojny, z wzwanieniem do oatechmiastowego wpłacania rat załęgiech. W zakończeniu omawiano spia-

we wyborów do Rady Miejskiej z kuryj) W. nieruchomości. Z dyskusji i niejednołitego stanowiska załęgiego przez zarząd okazało się, że ważna sprawa trybała się na porządku dziennym, bez koniecznego przedmiotu. Zebrał się zgromadził do 300 osób przewodniczył p. L. Zaleski, sekretarzewał p. St. Wizek.

Sprawozdanie z zebrań a organ zycyjsku Komitet Wyborczy w Będzinie pod nazwą „Polski Kom. Wybor.”. Kartami niżejżyci ka. Płasciak, Dr. Walewski p. Zdzitowiecki zaprosili grono osób na zebrańie w celu zorganizowania Komitetu Wyborczego członków Rady Miejskiej w Będzinie, do lokalu Chrz Kom. Związnościowców. Prowadzenie spraw p. Zdzitowiecki zaoznaczając, że komisja musi być polskimi, jak musi być R. la Polska, jak ma być Polska—polską—Na przewodniczącego powołano p. Wierzbowski, a na asesorów pp. Gębojskiego, Kubicką, Proszowski, Zysajskiego, a na sekretarza—Nobliu. W przemówieniu swem p. Dr. Wierzbowski zwracał uwagę na potrzeby tworzenia Komitetu Wyborczego, znowuając ją do jedności i wskazywał na niebezpieczeństwo grożące nam ze strony żydów. „W imię obowiązku narodowego winniemy zespolić się wszyscy. Wszyscy jesteśmy Polakami, jeżeli dróg nasze się rozchodzą, to nie dowodźcie, żebyśmy się mieli dzielić w chwili niebezpieczeństwa. Na zakończenie proponuje nazwę „Polski Komitet Wyborczy”, którą to nazwę i zebrał przyjęli.

W odpowiedzi zabrał głos p. Rybicki, wyrażając, że od dnia 20-ego w Będzinie już istnieje Komitet Wyborczy polski (Kom. Centralny Demokratyczny) i należało tylko współdziałać z nim, a tworzyć inną w myśl nawoływania do jedności i jedności. Dalej przemawiali pp. M. Sióski, Nobliu, Gębojski, Kubicki, którzy powołując na nazwę świąteczną historyczną starali się zatuszować dotychczasową działalność Rady Miejskiej i Komitetu Związnościowców, które to instytucje dały się wszystkim im zaletę. W końcu przemówił p. Jędralski, zaoznaczając, że nie dość żyć historią, ale trzeba ją tworzyć i we właściwym świetle przedstawiać i wolać, by bez żadnej kontroli prowadzoną działalność Komitetu Związnościowców i Rady Miejskiej. Wreszcie przystąpiono do wyborów członków „Polskiego Komitetu Wyborczego” (dla czegoż nie dodano „a narodowy”). Wobec tego, że większość zebrańych należała do C. K. Demokratycznego, więc znaczna ta większość opuściła salę.

Fakto przedwyborcze endocyj. Grupa tutejszej burakracji postanowiła spróbować w samorządowym okresie zastrzymać spraw mielskich w swoim ręku. Na niedziele ubiegłą zwołano więc zebrańie „przedwyborcze” — za zaproszeniem! Przybyło ciekawych z górą sto osób.

Zagał zebrańie pokonyj. A legat o Będzinie na Zjazd w. nieruchomości w Warszawie, przewodniczył funkcjonariusz mielski p. W. wygłaszając, że licie endocyjne o wrogu wewnętrzny. Sala wkrótce zaznaczyła jaskrawo swoje antypatrydyjne stanowisko i w momencie kiedy „prezydium” zbył po swolencie potrakowała nastroj opozycyjny, wszyscy zebrańie gremialnie ruszyli ku wyjściu. Na załęgia „patryotyczne” jednego z aranzarów „wiecu”, stopio na górolnościaną faszowsą gromadką 20 moze osób, była świadkiem zamknięcia zebrańia i tworząc „Komitet wyborczy”.

Brak kultury. W tych dniach odbyła się zorganizowana przez pewne sfer, zabawa na cel dobroczynny pod nazwą — „czarna kawa”. Ale pod niewina tą zabawa — odbył się formalny wieczerz kofucyjny i przeciągnął się do 5 godz. rano.

Przykre ten fakt tłumaczy się tem, że licycyterom wieczerz były sfer, zwykle mało przejmujące się sprawami społecznymi ogólnymi, więc i w tym razie krwawa war ucierła wojenna i pelna grozy sytuacja kraju, nie zdołały przemówić do tych widocznie miotyłkowatych serduczek.

Z Lublina. Senecynacja kradz 600 tysięcy koron na imię Olomuniec—Lublin z Lublina donoszą nam. Przy odbierze wysyłki Banku austro węgierskiego, wynoszącej kilka milionów koron, stwierdzono tutaj brak 600 tysięcy koron, które skradziono na imię Olomuniec — Lublin. Pieczęcie worków, w których znajdowały się pieniądze, były nienaruszone. Jak się później okazało, pieczęcie w drodze podrobiono. Sędziwo w toku.

Z Kielce. Nawalnica w Kielcach. Z Kielc donoszą Dnia 30 ulonia przeciągnął nad Kielcami i okolicą gwałtowna nawalnica, wprawdzie bez piorunów, ale za to z wichurą i ulewą ogromnie silną.

Płoty obalone, a wiele drzew popołamanych leży po drogach. W mieście rynek przedstawiał obraz, czarna na sporej swej części, a przyległymi ulicami rwaly białe potoki.

Z Warszawy. Kościół garn zony Lewy on w Kielcach w Warszawie a Walekiet staraj księży kapłanów legionowych, władze niemieckie oddały na użytek garnizonu wojsk polskich w Warszawie kościół przy ulicy Długiej 1. 15, byle „Collegium nobilium” księży Pijarów, skonfiskowany przez Rosyan w roku 1825 i zamieniony na oddzie. Dziś!aj o godzinie 10 rano odbył się uroczyste poświęcenie kościoła, którego dokona kapelan Legionów polskich. Po poświęceniu odprowadzono kościół w postanie. W roku 1902, w czasie katastrof. Karacie wylosi księży Gostawskich.

Zmiany sądownictwa. Z dniem 1 stycznia 1917 roku na mocy wchodzących w życie zarządzeń o zmianach sądownictwa na całym obszarze general gubernatorstwa Warszawy ma być wykonywane sądownictwo przez sądy gminne, okręgowe i wyższe. Są wyższe ma mieć swą siedzibę w każdorazowym mieście, w urzędowaniu general gubernatora. Jzykiem urzędowym jest niemiecki i polski.

OGŁOSZENIA.

POTRZYBNI SUBIEKT PRYZYRSKIY zarząd, Dąbrowa, ul. 3 Maja, Ziomek.

POTRZYBNI JEST STRÓZ zarząd, wiadomości ul. Sobieskiego 5 (Szosowa) w Dąbrowie.

HOTEL KRAKOWSKI
w DĄBROWIE, ul. 3 Maja № 18, dom własny.
Z dniem dzisiejszym został otwarty, o cemu zawiadania i poleca się względem Sądowej Publiczności.

Z powodu wstrzymania ruchu omnibusowego wszystkie omnibusy częściowo prawie nowe, o siedzeniach bądź podłużnych bądź poprzecznych, obejmujące 14 do 20 osób, jakoteż nowoczesne wozy towarzyskie na sprzedaż.
Nadają się one do przewozu osób ku dalszym stajcom kolejowym, do przewozu jeńców wojennych na miejsce pracy, jakoteż do urządzania regularnych połączeń między miejscowościami.
Miejska kolej elektryczna Wrocław
BRESLAU 24, G. Fischenerstrasse 184.